Nr. 117. Kraków, Czwartek dnia 17 Sierpnia 1882. Rok II.

GAZETA KRAKOWSKA

„Gazeta Krakowska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje: **W Krakowie**: rocznie 12 złt. półrocznie 6 złt., kwartalnie 3 złt., miesięcznie 1 złt. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.**: rocznie 16 złt., półrocznie 8 złt., kwartalnie 4 złt., miesięcznie 1 złt. 35 ct. **W innych krajach**: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 m.), kwartalnie 12 fr., (10 m.), miesięcznie 4 fr. (3 m. 50 fen.)
Pojedynczy numer **6 cent.**, z przesyłką pocztową **8 cnt**
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Redakcya przy ulicy Szewskiej Nr 4, drugie piętro. — Administracya w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp., ul. Kanonicza Nr 9.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:
Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **w Krakowie**: Jan Fischer, „Pałac Spiski, p. Nowakowska, skład tytoniu, róg ulicy Brackiej, w hali Sukiennic Nr. 5, W Rynku gł. A. Grigar i skład papieru p. R. Ludwińskiego. **We Lwowie**: księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, księgarnia Łukaszewicza ul. Halicka Nr. 50.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Kraków, dnia 16 Sierpnia.

Sprawa hierarchii unickiej w Galicyi.

Pod fioletowym płaszczem hierarchii unickiego kościoła w Galicyi, kryli się ludzie niskich ziemskich dążeń; w organizacyę wspaniałą jednego zrębu kościoła Piotrowego wznoszącą się z pragnień i uczuć ludu, zakradli się zdrajcy zrąb ten podkopujący; w budowę mocną jednego wyznania, z jakich się składa ustrój ludzkich społeczeństw, a która skupia w Galicyi miliony ludzi, weszli najemnicy usiłujący wydać tę twierdzę w ręce wroga, kościelna ta więc sprawa, stała się sprawą swobody sumień, będącej podstawą nowożytnego społeczeństwa i sprawą zarazem bezpieczeństwa kraju i państwa. Oto wypadek doniosłości olbrzymiej, gniotący swą wagą wszystkie stosunki krajowe, wszystkie objawy codziennego życia społeczeństwa; oto wypadek krytyczny wyzywający rozum rządzących, postawionych na straży społeczeństw, kołaczący do ich ludzkiego sumienia i do ich powinności obowiązku urzędowego.

Jaką w tym wypadku odgrywają rolę książęta kościoła, naczelnicy i dyrektorowie hierarchii, czy sami się oddali dążeniom zdradzieckim, czy nadużyto ich dobrej wiary, czy nareszcie są poprostu nieudolnymi w dbaniu o całość i dobro powierzonej im hierarchii — to z punktu świeckiego, ze stanowiska straży i strażników kraju z jego rozlicznemi organizacyami społecznemi jest rzeczą obojętną. Ich obowiązkiem najpierwszym i najwyższym: kraj ocalić. Obowiązek wielki i święty, lecz może nie tak trudny do spełnienia, tam gdzie władza świecka takiemi atrybutami jest obdarzoną jak w nowoczesnych społeczeństwach, gdzie takiem stanowiskiem moralnem i takiemi prawami dodatniemi została uposażoną, jak w Austryi, jak w Galicyi.

Jak obowiązek ten spełniono, jak z praw tych skorzystano — za odpowiedź służyć mogą długie wywody dogmatyczno-kościelne procesu o zbrodnię stanu we Lwowie, zeznania świadków duchownych wpływowe zajmujących stanowiska w hierarchii, i świadków otumanionych zupełnie pod względem religijnym, nareszcie samo proste istnienie spraw zbarazkich i hnilickich.

Natomiast, przed paru miesiącami rozbiegła się wieść o przebudzeniu się uwagi najwyższego strażnika kraju na tę sprawę zagrożonego kościoła, o jego nadzwyczajnych usiłowaniach, aby przyprowadzić do skutku sprawę epuracyi kościelnej hierarchii uniackiej. U nas, jak zwyczajnie — przy zupełnym chaosie wyobrażeń, a przy dobrotliwości wewnętrznej,— śpiewano dytyramby na cześć namiestnika. Sprawę tę zmięszano z całą sprawą ruską, jak gdyby ta ostatnia była li kościelnej natury, i wielbiono, że namiestnik na straży kraju postawiony, chociaż długo nie widział niebezpieczeństw, zobaczywszy je, podwójną energią chce wszystko nadgrodzić, że nie ma i być nie może dzielniejszego pogromcy nieprawowitych dążeń ruskich.

Przyjmując owoczesne podania, jako nierozważną plotkę, w czem nas poparły, półurzędowe zaprzeczenia, zawołaliśmy do nierozważnych segregując zarazem rzeczy: „Nie dozwolimy, aby nam sprawę ruską i wszelkie jej niebezpieczeństwa maskowano sprawą obrzędu, sprowadzając na nas odium nietolerancyi, komplikując ją namiętnościami religijnemi. Zasługi na tem polu władzy cywilnej pozostawią nas zupełnie zimnymi, i nie zaprószą nam oczu na niebezpieczeństwa wynikające z umyślnego, bezmyślnego zapoznawania charakteru sprawy ruskiej.“ Ustęp ten zrazu skonfiskowany przez prokuratoryę rządową przeszedł podwójną próbę sądową dwóch instancyi — nie dostrzeżono w nim nic karygodnego, nic sprzecznego z prawami państwa.

Tyle co do sprawy ruskiej w kwestyi religijno-obrzędowej.

W tymże samym artykule, pisanym z powodu pomienionych plotek, pytaliśmy co będzie jeśli stolica Apostolska nie postąpi, jak się powszechnie spodziewano, jeśli z punktu religijnego, który dla niej jest wyłącznie decydującym, nie będzie jeszcze widziała przyczyny natychmiastowego interweniowania, przedsiębrania środków doraźnych? W jakiem świetle my wówczas staniemy? jak stanie sama sprawa zapaskudzenia stosunków hierarchialnych dążeniami politycznemi na korzyść obcych potencyj? — Wstrzymaliśmy się wówczas od wypisywania odpowiedzi, tak ona nam się jasną wydawała dla zdrowego umysłu, a przytem po szumnych zapowiedziach zdało nam się istotnie nieprawdopodobnem powstrzymywanie się kuryi rzymskiej. Myśmy trwożyli się o inne, głębsze niebezpieczeństwa.

Dziś stało się. Dziś już jest faktem, że stolica Apostolska nie widzi, aby się paliło. Chce ona zbadać sprawę należycie i bezstronnie, z punktu religijnego. Jeżeli zaś kurya rzymska zna także i względy polityczne i ma swoją politykę, toć ona opierać się musi na tej podstawie, że nietylko w Austryi i monarchii austro-węgierskiej istnieją katolicy na świecie, których interesów religijnych winna bronić stolica Apostolska. Decyzye stolicy Apostolskiej — dziś to już można powiedzieć z pewnością — inaczej wypaść nie mogły, jak wypadły — odwlekająco.

Nie mógł też i X. arcybiskup-metropolita lwowski, wezwany do Rzymu dla tłumaczenia, odpowiedzieć inaczej, jak, że obwinienia są oczernieniami ze strony polskiej, a gdy mu przedstawiono noty ambasadora austro-węgierskiego przy stolicy Apostolskiej, odpowiedzieć, że te noty są bezpodstawne. Wszak jeśli władza państwowa miała coś do zarzucenia biegowi rzeczy w hierarchii unickiej w Galicyi, z punktu bezpieczeństwa państwa i ludu unickiego, z punktu prawnej całości wyznania katolicko-unickiego, uznanego przez państwo, byłaby sama interweniowała. Byłaby strzegła i pociągała do odpowiedzialności, lub uroczyście przestrzegła. Stare prawa państwowe w sprawach kościelnych istnieją, istnieją i nowe majowe prawa wyznaniowe, dające państwu środki więcej niż wystarczające, aby do duszpasterstwa nie dostał się nikt podejrzany dla państwa, nikt niebezpieczny dla społeczeństwa, istnieje wreszcie uroczysta wskazówka złego, najlżejszy akt represyjny, wezwanie księcia kościoła *ad audienda verba regia*. Czyż z tych wszystkich środków, jakiemi jest wyposażoną władza państwa dla strzeżenia bezpieczeństwa społecznego i wyznania samego, środków — powiadamy — więcej niż dostatecznych — zrobiono jakikolwiek użytek? O czem i nad czem ma sądzić stolica Apostolska? O czystem dobrze religii, dobrze zaangażowanem nietylko w Galicyi, lecz w Rosyi i na całym świecie? Gdy tak, to już jej zostawcie decyzyę!

Na władzy państwowej, reprezentowanej w kraju przez namiestnika, ciąży pierwszy obowiązek stworzenia faktów publicznych, z punktu bezpieczeństwa społecznego. Ona, nie tajnemi raportami, ale ochraniającem ramieniem władzy — czyny sprawiającem, wskazać musi, że wśród hierarchii są dążenia świeckie w swych celach i przewrotne, a w każdym razie niezgodne z naturą tego wyznania unickiego, jakie zna prawo i nad którego całością czuwać winna. Gdy takie fakta będą dane, wówczas dopiero przyjść mogą decyzye Stolicy Apostolskiej, bo przyjść będą musiały w interesie religii i w interesie własnej powagi Śtej Stolicy. — Dzięki Bogu, jeśli przyjdą; — w każdym zaś razie społeczeństwo będzie ocalone, a wielka potęga związków religijnych ludu nie będzie nadużytą na rzecz wroga kraju.

Na nic się więc nie zdało, kryć za obce powagi i przez to do istniejącego niebezpieczeństwa dodawać nowe klęski, ruinę tych powag, jakiemi się chciano posługiwać. Każdy musi spełnić za siebie obowiązek, jaki wkłada na niego stanowisko społeczne, na którem się znalazł, którego odpowiedzialność podjął. — Nie ręce więc łamać nad tem, że Stolica Apostolska nie działa doraźnie, lub ręce zakładać, oczekując, co zawyrokuje kardynał Howard, lub inny jaki dygnitarz kościoła rzymskiego — ale spełnić własny obowiązek czynami ochraniającemi bezpieczeństwo kraju i całość wyznania od knowań, jakie się zakradły w hierarchię

Odcinek „Gaz. Krak.“ z dnia 16 Sierpnia.

2)

„Sine ira sed cum studio“.

Spasowicz: „Dzieje literatury polskiej“ — z ros. przetł. *Bem* i *Czarnowski*. Warsz. 1883, 8ka, str. 627.

(Dalszy ciąg.)

Okres jezuicko-makaroniczny z ubiegłą epoką smutny stanowi kontrast. Ironia losu każe Polsce z naczelnego stanowiska państw zachodnio-europejskich, szybkim krokiem zmierzać do „zastoju, skostnienia, upadku“... Nie brak tu wszystkich znamion właściwych rozstrojowi państwowemu wewnątrz, osłabieniu na zewnątrz. Wielkich imion między współczesnymi szukać napróżno; w kraju wre ruchawka ukraińska; berło królewskie ledwie utrzymać zdolna ręka coraz niedołężniejszych władców; z politycznego widnokręgu Europy nieustannie liczniejsze i haniebniejsze klęski na zdezorganizowaną dziedzinę Piastów spadają. Nawet blask pogromu wiedeńskiego nie może rozjaśnić chmurnej sytuacyi... Wreszcie konfederacya tarnogrodzka wypędza ojczyznę z rzędu samoistnych mocarstw. Wnętrze jej strawione korupcyą w najwyższym stopniu i wpływem nadnewskiej stolicy; spokoju zewnętrznego pozbawia się sama szaloną redukcyą swej siły zbrojnej.

Ponury koloryt owej chwili dziejowej, jeszcze smutniej wydaje się pod piórem Spasowicza,—ten „patologiczny szybki proces rozkładu“... W kierunku umysłowym bardzo wiele winy dźwigać muszą barki Jezuitów. Obszernie i tendencyjnie przedstawia Spasowicz ich rozwój, sposób i potęgę propagandy, stosunek do akademii krakowskiej i Pijarów. System szkolny zakonu Lojoli mógł być wzorem centralizacyi. Pracowali nad wytworzeniem dobrych pedagogów i walczyli z protestantyzmem. Charakter ich wychowania z jednej strony kosmopolityczny, z drugiej jednostronny — głównie religijny, wołał gwałtownie o reakcyę. Miał ją sprowadzić zakon drugi Pijarów; w ten sposób mnisi owładnęli wychowaniem publicznem: jezuici warstw wyższych; klas biedniejszych—pijarowie. Nastąpiło straszne zepsucie smaku, treściowa nicość literatury, zabicie ducha krytyki, nie przydatny na nic scholastycyzm, namnożenie się umysłowych miernot — słowem, literatura stała się bądź rzemiosłem, bądź igraszką...

Pod wpływem takich czynników wychowania musiały się wytworzyć opinie o znakomitem pochodzeniu, nierówności stanów i t. p. To też w XVII w. heraldyka kwitnie a w dalszej konsekwencyi panegiryzm, napuszystość, pstrokacizna stylu, zamiłowanie form krasomostwa, pochłaniającego wszystkie twórcze siły narodu...

Ogólny ten pogląd nie harmonizuje ze szczegółami; nie harmonizuje z charakterystyką poezyi i krytyki XVII wieku, jej nie tuzinkowych przedstawicieli, odznaczających się siłą, bogactwem myśli, żywością kolorytu... Jako przykłady wybiera Spasowicz: Potockiego, Kochowskiego i Morsztyna. Długo a z krzywdą równie godnych, zatrzymuje się przy autorze „Wojny chocimskiej“, którą bez motywów przecenia. W autorze „Klimakterów“ usiłuje zobaczyć mesyasza — w 100 lat później zjawionego romantyzmu polskiego... („Psalmodya polska“). W zakresie prozy odnajduje Spasowicz również pewne jej gałęzie kwitnące, jak historyografia (Piasecki, Kochanowski, Rudawski) i pamiętniki (Pasek, Załuski, Matuszewicz)... Mimoto wszystko, intuicyjnie wyglądano wielkiego przewrotu politycznego; budząca się samowiedza narodowa wyczekiwała reakcyi, reformy — a najwymowniejszym jej wyrazem Stanisław Konarski. Działacz to polityczny z ideą przysporzenia krajowi „wpływowych ludzi“, którzyby dzieło rozpoczęte dalej skutecznie prowadzić mogli. W tym kierunku wytworzyła się cała odrębna literatura; ona to wprowadza nas w 4ty weselszy, świetny okres Poniatowskiego. Końcowa karta dziejów XVIII w. zbyt znana. Każdy już do przesytu nasłuchał się o wpływie współczesnej Francyi we wszystkich kierunkach; o przewadze racyonalizmu nad uczuciem, zepsucia nad moralnością i uczciwością, formy nad treścią, dworskości nad niezawisłością, swobodą i godnością osobistą... Dziś — choć powolna — następuje jednak rehabilitacya ogólnie do niedawna potępianej ryczałtowo epoki, dziś dążymy do stwierdzenia, „że takie właśnie przejście może z jednej strony szkodliwe i bardzo, — z drugiej, dla literatury bezsprzecznie koniecznem było i korzystnem“. Tych symptomatów w dzisiejszej historyi i krytyce— nie zdaje się nam Spasowicz uwzględniać. Tła odnośnego nie wzbogacił oryginalnemi spostrzeżeniami, nie dorzucił nowego światła tej arcyciekawej karcie dziejów oświaty polskiej ale za to koloryt jej o ton cały zniżył, otaczając niektóre i tak ubogie w blask chwały i czystości — postacie XVIII wieku — wcale nie rembrantowskim cieniem. Jużto autor nie bardzo się liczy w ogóle ze słowami. Co krok poznać tak zwany „zamach pióra“, który niweczy wykończenie całości, *nuançe* szczegółów i dla baczniejszych czytelników czyni nieraz rzecz niezrozumiałą lub błędne o takowej wytwarzają pojęcie. Za co np. Węgierski, człowiek w gruncie dobry, uczciwy, nie kupczący swym talentem, niepośledni wreszcie talent — „jadowitą — ma być — rośliną w klasycznym wirydarzu polskim?“ Jak odrażającym jest konterfekt Trembeckiego! Ani śladu choćby najdrobniejszego, szlachetnego rysu! Wady i nicość charakteru odmalowane w całej grozie i ujemnych drobnostkach — z pominięciem wszelkich zalet tego poety o genialnych zdolnościach, oczytania, rozumie, nauki,—filozofa pełnego znajomości świata i doświadczenia. Z sylwetki Spasowicza nie wytłumaczymy sobie „powodzenia jakiego doświadczał Trembecki przy całej nicości wewnętrznej swych utworów“ i wedle niej „musi się ono nam wydać zjawiskiem patologicznem, chorobliwym płodem zgnilizny“... Sumienne jednak — najlepsze dotąd i głośne swego czasu studyum nad autorem „Zofijówki“ — łagodniejsze, prawdziwsze zdanie pozostawia w myśli naszej.— Całej grupie dzieł Krasickiego wprost odmawia głębokości, siły uczuć, istotnej poezyi i talentu epickiego. Widocznie zapomniał Spasowicz o takich strofach ks. biskupa warm. jak:

Święta miłości kochanej Ojczyzny!

które siłą swego uczucia weszły w usta narodu i wieczną jego pamięć; widocznie nie chce uznać w „Myszeidzie“ historycznej wcale głębokiej allegoryi, i t. p. Karpiński zawdzięcza — wedle niego — swe imię tylko szczęśliwej chwili. Biednie wygląda tu nasz „śpiewak serca“. Kto w nim dojrzy jednego z najlepszych liryków XVIII wieku? Popularność

unickiego kościoła i nadużywają środków wyznania i urzędu publicznego dla celów przewrotnych. Oto, co dyktuje zdrowa logika i elementarne pojęcie o obowiązkach stanowisk.

Gdy to się stanie, wówczas dopiero nie będziemy mówili o pobudzaniu namiętności religijnych, o posługiwaniu się władzami religijnemi dla maskowania właściwych niebezpieczeństw, lecz przyznamy nawet, że na tem hierarchicznem polu, uczyniono krok pierwszy dla ocalenia naszej sprawy ruskiej, państwa i kraju.

Z Budapesztu donoszą nam, że uważają tam powołanie Dymitra Stourdza, znanego przyjaciela Węgier na ministra spraw zagranicznych w gabinecie Joana Bratianu, za stanowcze zerwanie ze strony Rumunii usiłowań dążących do przymierza rosyjsko-rumuńskiego. Spodziewają się także, że odtąd sprawa żeglugi na dolnym Dunaju, łatwiej przyjdzie do ostatecznego załatwienia.

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Paryż 11 sierpnia.

(*) Izby zamknięte, deputowani i senatorowie rozjeżdżają się na prowincye i cisza w życiu publicznem nastąpiła, jakby w Egypcie interesa francuzkie nie były zagrożone przez coraz bezwzględniejsze postępowanie anglików. Wielka publiczność więcej się zajmuje skandalicznym w Wersalu procesem o morderstwo niż polityką zagraniczną.

Dziwni są ci francuzi, obojętność ich dla spraw międzynarodowych jest tak ogólną, że pisać o Francyi jako o wielkiem mocarstwie, mogącem zaważyć na losach świata, zdawałoby się rzeczą zbyteczną, gdyby nie nadzieja, że to gnuśne usposobienie, wywołane przez obawę wojny, odmienić się musi.

Dzienniki popierające Gambettę pracują właśnie w kierunku tej odmiany. Rosnące znowu znaczenie exdyktatora, daje nadzieję, że praca ich nie będzie daremną.

Pokazało się, że głównie Freycinet stał na drodze Gambetty i sprawił, że rząd nie miał potrzeby ratować się jego wpływami, niedawno wszechwładnymi. To nam tłumaczy nienawiść Gambetty do Freycineta i ciągłe usiłowania pierwszego do obalenia gabinetu, który umiał stanąć w poprzek jego ambicyi.

Nowe ministerstwo *Duclerca* jest niczem więcej jak przywróceniem zakulisowych rządów Gambetty, które przez czas dłuższy były, jak wiadomo, główną przyczyną niepewności bytu ciągle zmieniających się gabinetów.

Ażeby uzasadnić pogląd mój na rząd *Duclerca*, nadmienić muszę, iż prawie wszyscy jego członkowie mogą być w różnym stopniu podejrzywani o sprzyjanie Gambecie.

Devis, nowy minister sprawiedliwości i *Legrand* nowy minister handlu, oddawna są znani jako żarliwi gambetyści; *Fallières* nowy minister spraw wewnętrznych, *Duvaux* nowy minister oświaty a nawet sam prezydent gabinetu *Duclerc*, należą wprawdzie do republikańskiej lewicy, lecz drugą nogą stoją w unii republikańskiej, to jest w stronnictwie Gambetty.—Będą oni rządzić pod jego wpływami i rady jego jako rozkazy spełniać.

Grevy, który za rządów Freycineta był rzeczywistym prezydentem republiki, będzie za rządów Duclerca tylko nominalnym. Francya więc posiada znowuż dwóch prezydentów republiki, jawnego i tajemnego.

Któremu nowe ministerstwo będzie więcej powolne, okazało się na ostatniem posiedzeniu izby przy rozprawie budżetowej.

Nowy minister finansów *Tirard* zażądał, ażeby izba wzięła natychmiast pod obrady i uchwałę oddział budżetu o czterech bezpośrednich podatkach. Gdy Gambetta dał swoje votum za przyjęciem bezpośrednich podatków, członkowie gabinetu zerwali się szybko z swoich foteli i jeden za drugim, mając na czele Duclerca, poszli do miejsca, na którem siedział, ażeby mu rękę serdecznie uścisnąć, jakby dla nich a nie dla Francyi budżet został uchwalonym za zgodą Gambetty.

Scena ta wdzięczności nie pozwala wątpić o poddaniu się gabinetu Duclerca pod opiekę Gambetty.

Czy Gambetta przywrócony do ulubionego mu stanowiska ukrytego za kulisami reżysera Francyi, potrafi tak pokierować jej nawą, ażeby znowu wypłynęła na wody egypskie i wspólnie z Anglią rozpoczęła działanie, wkrótce się okaże.

Przeszkody są ogromne, Gambetta jest zręczny, z nowem zaś ministerium otworzyło się mu po raz drugi pole szerokiego a nieodpowiedzialnego działania. Takie pole chroniąc od pocisków, na jakie każdy z członków rządu jest narażony, przynosi tę korzyść, że publiczna opinia przyznaje zasługę dobrego działania owego rządu, osobie za nim stojącej. Bądźmy więc przygotowani na wiadomości o spotęgowanym wpływie Gambetty, a wraz z niemi na działanie Francyi w sprawie egypskiej chociażby w ostatniej godzinie.

Działanie to rozpocząć w obec pokojowego usposobienia francuzów będzie zadaniem nielada, ale od czegoż umiejętność zgodnego z prawami i przyrzeczeniami rządzenia, na tem właśnie polegająca, iż się rządzi wbrew prawu i własnemu oświadczeniu.

Już za ministerium Ferrego, wbrew także prawu, niedozwalającemu rozpoczynać wojny bez pozwolenia izby, umiał Gambetta wplątać Francyę w wojnę ze zbuntowanemi przeciwko Bejowi Tunetańczykami, która przy ciągłych oświadczeniach o bezinteresowności i szanowaniu niepodległości Tunisu, zakończyła się jego zaborem; — dla czegóżby więc i podczas wakacyi parlamentu nie udało się mu wynaleść drugich krumirów, to jest interesu czy obrażonego honoru, który usprawiedliwi wspólne z anglikami działanie przeciwko Egyptowi?

Zachodzi tylko pytanie, czy anglicy, którzy dawniej nie okazywali wielkiej chęci do sprzymierzania z narzucającym się im Gambettą, zechcą teraz podać mu rękę, gdy już są pewni całego łupu egypskiego, gdy się przekonali, że ów sławny koncert europejski, kierowany przez solistę Bismarcka, bardzo grzecznie na wszystko zezwala energicznej polityce nie pytającej się o jego pozwolenie?

Bądź co bądź zanosi się na szersze i energiczniejsze nieco zagraniczne działanie Francyi dzięki temu faktowi, iż Duclerc zgodził się na rolę parawana Gambetty.

Zrozumiał to najzdolniejszy przeciwnik exdyktatora. Clemenceau dzisiaj jest nie rad, że kilkanaście dni temu dopomógł do obalenia Freycineta.

Widząc, że wyciągnął z pieca kasztany dla Gambetty, Clemenceau na temże samem ostatniem posiedzeniu izby powiedział mowę, która zrobiła niemałe wrażenie. Była to zapowiedź dalszego pojedynku pomiędzy rywalami i pierwszy strzał na nowy gabinet.

Nawiązując rzecz swoją do programowego oświadczenia Duclerca, o którem wspominałem już w poprzedniej korespondencyi, rzekł te pełne znaczenia słowa:

„W imieniu moich przyjaciół politycznych (ostateczna lewica) uważam za konieczne oznajmić, iż nowe ministerium *nie posiada naszego zaufania*. W obecnem położeniu bardzo trudnem, ze względu mianowicie na stosunki zewnętrzne, nie uważam za właściwe rozpoczynać rozprawy o stanowisku gabinetu. Powiedzieć jednak muszę, iż program ministerium nie jest politycznym. Powiedziano w nim wprawdzie o zamiarze utworzenia większości z różnych stronnictw parlamentarnych, lecz nie powiedziano, jakim sposobem chcą spowodować ich połączenie. Pan Devis, obecnie minister sprawiedliwości, kilka dni temu nas objaśnił twierdząc, że należy wykluczyć ostateczna lewicę oraz prawicę i zaproponował traktować wykluczonych jako przeciwników republiki. Więc to w ten sposób ma być utworzona większość rządząca, republikańska, że najlepsi republikanie, ludzie, co przez całe życie Rzeczypospolitej służyli i dla niej cierpieli, będą odsunięci i to ma być politycznym programem (niepokój na lewicy).

„Zapewniają nas dalej nowi ministrowie, iż przez czas wakacyj parlamentarnych, nic nie przedsięwezmą i do żadnego działania (na zewnątrz) nie zobowiążą się; lecz gdzież jest rękojmia, że to się stanie, gdy prawie wszyscy ministrowie powołani zostali z tej mniejszości, która się przy głosowaniu obalającem gabinet Freycineta, w tej izbie wytworzyła. Nowy gabinet nie jest więc rządem parlamentarnym, skoro wyobraża dążenia mniejszości (niepokój na lewicy). Ponieważ znajdujemy się przy końcu sesyi parlamentarnej, ja i moi przyjaciele nie mamy innego sposobu wyrażenia naszego i braku zaufania do ministerium, jak przez odmówienie mu czterech bezpośrednich podatków, przeciwko którym głosować będziemy“.

Mowa Clemenceau rzuciła nie mało światła na sytuacyę, w jakiej się Francya znajduje w początkach rządów nowego gabinetu.

Charakter jego istotny, uważałem za potrzebne szerzej określić, po zamknięciu bowiem parlamentu, gdy czynniki kierujące usunęły się z pod kontroli publicznej, niezrozumiałym stałby się dla czytelników kierunek francuzkiej polityki, bez okazania po za nowym rządem postaci Gambetty.

Rząd ten parlamentarnym nie jest. Zarzuty p. Clemenceau są słuszne. Ale, czyż jest możebnym rząd parlamentarny w obec izby deputowanych, która nie posiada rzeczywistej większości; w obec izby, która w przeciągu dziewięciu miesięcy swojego istnienia obaliła trzy parlamentarne rządy; która w ciągu trzech tygodni udzieliła jednemu i temu samemu ministerium trzy wota nieufności i dwa wota zaufania.

Prezydent republiki powołując rząd zabezpieczony sympatyą Gambetty od pocisków stronnictwa, wyobrażającego w powszechnej gnuśności pierwiastki życia i działania, okazał się mężem stanu i patryotą głębszego poglądu.

Francya jeszcze się całkowicie nie pogrążyła w bierności, skoro po za jej rządem stanął człowiek z hasłem ruchu i czynu.

W czasie wakacyj parlamentarnych będziemy świadkami wprowadzenia francuzkiej polityki na tory międzynarodowej akcyi.

Czy te próby będą szczęśliwe i odzyskają dla Francyi stanowisko w Egypcie, z którego ją sprowadziło głosowanie parlamentu 29 lipca? wiedzieć nie możemy.

Jeżeli wojsko angielskie przy pomocy tureckiej, na to danej, aby osłabiała energię brytańską, nie zdoła szybko uspokoić Egyptu, nasuną się niewątpliwie pomyślne dla Francyi okoliczności, które przywrócą francuzom odwagę potrzebną do zagranicznego działania.

Sprawy szkolne.

Statut kursu handlowego dla kobiet.

(Dokończenie).

§. 8. Opłata roczna wynosi 10 złr. a. w. i składaną być ma w dwóch ratach półrocznych z góry,

Oprócz tego płaci każda uczennica tytułem wpisowego 1 złr.

Suma opłat wnoszoną będzie do kasy miejskiej.

§. 9. Do nauki w kursie tym ustanawia się jednego nauczyciela z płacą wymierzoną za godziny.

Nauczycielowi temu doda się pomoc z grona nauczycieli szkoły 8-klasowej.

§. 10. Co do karności i co do wszystkich innych względów podlega kurs handlowy przepisom obowiązującym w szkołach publicznych początkowych i średnich z uwzględnieniem płci uczennic.

Plan naukowy kursu handlowego dla kobiet obejmuje:

1. Praktyczne lekcye języka niemieckiego tygodniowo 3 godziny.
2. Praktyczne lekcye języka francuzkiego tygodniowo 3 godziny.
3. Naukę korespondencyi handlowej w języku polskim, niemieckim i francuzkim tygodniowo 3 godziny.
4. Geografię handlową tygodniowo 1 godzina.
5. Arytmetykę handlową, obejmującą obrachowania ażia, porównań kursów, kalkulacyi, tudzież o papierach publicznych tygodniowo 2 godziny.
6. Prowadzenie ksiąg handlowych i odnośne przepisy ustawy handlowej tygodniowo 2 godziny.
7. Prawo wekslowe w najtreściwszem zebraniu, a mianowicie: wiadomości o wystawianiu, akceptowaniu, prezentowaniu, protestowaniu i żyrowaniu rozmaitych weksli, tygodniowo 1 godzina.
8. Towaroznawstwo tygodniowo 2 godziny.

Rolnictwo, handel i przemysł.

Przemysł naftowy w Galicyi. Konsul amerykański w Wiedniu złożył swojemu rządowi intyresujące sprawozdanie o przemyśle naftowym w Galicyi, któremu jak wiadomo przemysł amerykański korzystając z naszej nieporadności i wysokich taryf przewozowych na kolejach krajowych wytoczył niebezpieczną konkurencyę na wszystkich niemal placach targowych.

W sprawozdaniu p. konsula powiedziano między innemi jak donosi „Gazeta Lwowska“: „Pan Carrigan, który był dawniej właścielem rafineryi w Cleveland, przybył na wiosnę r. 1879 do Austryi, przyczem zwiedził okolice galicyjskie posiadające pokłady naftowe. W badaniach swych p. Carrigan przyszedł do tego przekonania, że w Galicyi możnaby z korzyścią i ze skutkiem zaprowadzić rafinerye na sposób amerykański. W jesieni tegoż roku sprowadził on najlepsze maszyny i potrzebne siły robocze dla produkowania codziennie 150 beczek oleju skalnego. Po przezwyciężeniu znacznych trudności, jakie nasuwały się tak przy wyszukaniu odpowiedniego miejsca jak i z powodu opozycyi a nawet nieprzyjaźni miejscowej ludności, p. Carrigan otworzył d. 1 lipca 1880 r. urządzoną kosztem 40.000 dolarów rafineryę, w której aż do końca roku oczyszczono około 5000 beczek oleju skalnego. Był to pierwszy krok na drodze zaprowadzenia rafineryi parowych, przeciw którym miejscowi konkurenci rozwinęli silną agitacyę. *Powolny rozwój przemysłu naftowego w Galicyi znajduje wyłączną przyczynę w braku ludzi fachowych i odpowiednich kapitałów.*“ Opozycya przeciw „przybyszowi“ dochodziła jak mówi sprawozdanie, do tego stopnia, że „nabywanie surowca stało się dlań rzeczą prawie niemożliwą. Skutkiem tego p. Carrigan był zmuszony sprowadzać materyał surowy z Ameryki na Hamburg i tym sposobem przełamał opór miejscowych producentów. P. Carrigan podaje roczną produkcyę w Galicyi na 100.000 beczek, z czego $^{2}/_{3}$ przypada na Galicyę wschodnią, reszta na okolice Grybowa, przyczem w sprawozdaniu konsula generalnego powiedziano, że raporta *interesowane* podają produkcyę na 200.000 beczek. Jakość wydobywanego petroleum jest wedle różnych źródeł rozmaitą, w każdym jednak razie pośledniejszą od amerykańskiej; nafta galicyjska jest także specyficznie cięższa i niedaje się w ten sposób rafinować, aby mogła wytrzymać próby przepisane w Anglii i Niemczech. Nadto z powodu przymieszki benzyny, petroleum galicyjskie jest łatwo eksplodujące i dlatego nie może wytrzymać konkurencyi z naftą amerykańską.“ Sprawozdanie twierdzi dalej, *że podniesienie cła nie wiele zaszkodzi importowi amerykańskiemu* a to nietyle z wyżej przytoczonych powodów, co ze względu na wysoką taryfę przewozową na kolejach krajowych. Oprócz tego eksploatacya w Galicyi wielce jest utrudnioną skutkiem geologicznych stosunków terenu, to jest poziomych i pionowych pokładów.

Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: Za 100 kilogramów pszenicy starej 9·— zł. do 10·50 zł., pszenicy nowej (terminowej) 8·50 zł., do 10·— zł., żyta 5·20 złr., do 6·10 złr., jęczmienia browarnego 5·25 zł., do 6.— zł., jęczmienia pastewnego 5·— zł., do 5·50 zł., owsa 5·50 zł., do 6·25 zł., hreczki 5·75 zł., do 6·25 zł., kukurudzy zeszłorocznej 6·75 zł., do 7·— złr., kukurudzy nowej 6·25 zł., do 6·50 zł., prosa 6·25 zł., do 6·50 zł., grochu do gotowania 7·— zł., do 9·— zł., grochu pastewnego 5·— zł., do 6·50 zł., soczewicy 15·— zł., do 17·— zł., fasoli 8.— zł., do 11·— zł., bobiku 6·— zł., do 6·50 zł., wyki 6·— zł., do 6·50 zł., koniczyny 15·— zł., do 50·— zł., tymotki 26·— zł., do 27·— zł., anyżu rossyjskiego 23·— zł., do 24·— zł., anyżu płaskiego 22·— zł., do 23·50 zł., kminku 22·— zł., do 24.— zł., rzepaku zimowego 13·— zł., do 13·25 zł., rzepaku letniego 11·— zł., do 11·75 zł., rzepiku zimowego 11·— zł., do 12·— zł., rzepiku letniego 11·50 zł., do 11·75 zł., lnianki 10·— zł., do 10·75 zł., nasienia lnianego 10·— zł., do 10·25 zł., nasiesia konopnego 15·— zł., do 16·— zł., chmielu 170 zł. do 180 zł., nafty zwykłej 12·50 zł., do 13·50 zł., nafty salonowej 16·50 zł., do 17·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 33·50 zł., do 34·— zł., spirytusu terminowego w zimowych miesiącach 30·25 zł., do 30·75 zł.

Wyższe cło od nafty w Austryi i Węgrzech wchodzi w życie od dnia 1 września b. r.

LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

Nakładem „księgarni polskiej“ we Lwowie w dalszym ciągu „Biblioteki Mrówki“, wyszły *Frycza Modrzewskiego* „O poprawie Rzeczypospolitej“ i *K. Brodzińskiego* „Pieśni Rolników.“

KRONIKA.

Kraków d. 16 Sierpnia.

Kuryerek krakowski. Ulubionem dawniej miejscem przechadzek niedzielnych dla publiczności krakowskiej był ogród botaniczny. Nie wiemy, jakie przyczyny skłoniły zarząd ogrodu, że właśnie w niedzielę zamkniętym jest dla publiczności. W każdym razie żałować należy serdecznie tego rozporządzenia, bo szersza publiczność, korzystać może tylko w niedzielę z tej dalszej nieco a tak pięknej przechadzki. Wczoraj z powodu święta zwiedziła liczniejsza publiczność ogród a na tych, co go dłużej nie widzieli, zrobił ogród przepyszne wrażenie. Miejsce dawnych alei grabowych, które wyjaławiały zupełnie grunt i przeszkadzały rozwojowi innej roślinności, widzimy teraz bujne grzędy a nawet szpalery różnobarwnych cudnych kwiatów, roślin i krzewów z rozmaitych stref, które zaopatrzone nadto napisami polskiemi i łacińskiemi na blaszanych tabliczkach, ułatwiają rozeznanie i naukę. Swoją drogą dalsza część ogrodu już od zacienionej uroczo sadzawki jest —wspaniałym, gęstym parkiem. I tutaj prawie wszystkie drzewa oznaczone są tabliczkami i napisami pouczającemi. W miejsce dawnych zbutwiałych i walących się oranżeryj buduje się obecnie nowa cieplarnia i to tylko ze szkła i z żelaza, w formie wspaniałego pawilonu. W ogóle zaś widocznym jest w ogrodzie rozwój i postęp

---

jego dla ironii wyzyskana — a struna, która na lirze jego tak czysto, właśnie i dźwięcznie brzmiała, struna patryotyczna najniesłuszniej mu wyrwana... Jeśli natomiast zaznaczony jest jako pochlebca i natręt — cóżby autor powiedział o współczesnym wielkim historyku — gdyby nie był tego względu... pominął przy sympatycznym sobie „pozytywnym panslawiście“, (str. 233) choć „do szpiku kości polaku starej daty“ Naruszewiczu?... Dziś zresztą uznano w Karpińskim obok mnóstwa wad i słabych stron jego poezyi, — „to tchnienie poetyczne“, które mu nadaje wyższość nad kołem współczesnych liryków. Wzmiankami o Kniaźninie i Zabłockim zamyka Spasowicz pierwsze 30-lecie IV epoki. Następuje w historyi Polski jedna z chwil najświetniejszych: sejm czteroletni z swoją odrębną literaturą polityczną. Szybko po sobie następujące wypadki w wir swój porwały naród cały. Kraj — zalał potop broszur i pism ulotnych; pod ich wpływem kształtowały się obyczaje, rozwijały społeczne idee. Dziejowy ten moment — powtarzamy—jeden z najboleśniejszych ale i najpamiętniejszych dopiero ostatnimi czasy znalazł godnego interpretatora. Na wielką atoli skalę pomnikowe dzieło Kalinki — nie dla każdego przystępne. Pożądanym był obraz, któryby w całokształcie literatury tworząc jej ogniwo — zarazem zwięźle, treściwie a wyczerpująco, w właściwem a z natury samej tak barwnem i zajmującem świetle — przedstawił owo sławne 20-lecie.

TAD. Z-z.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

umiejętny i rzetelny a oko widza napawać się tu może nietylko pięknym widokiem, ale korzystać można także bardzo wiele dla nauki. I dlatego też zwracamy się do zarządu „Ogrodu“ z serdeczną prośbą, by tę wielką akademię, gdzie sama natura jest mistrzynią i ma tak piękny, ożywiający i jak świat szeroki wykład, otwierał także w niedzielę i właśnie w niedzielę, bo tylko w ten dzień może z niego skorzystać szeroka publiczność.

Wiceprezydent miasta p. notariusz Muczkowski, wyjeżdża na zjazd notariuszów, odbyć się mający we Lwowie pojutrze, t. j. d. 18 b. m. a następnie udać się ma do Zakopanego. Z dniem dzisiejszym zawiesił swoją działalność urzędową.

Stanisław Chlebowski, utalentowany malarz, o którego powrocie do naszego miasta już wspominaliśmy, wczoraj udał się do Krynicy. Po powrocie z wód, najniezawodniej osiedli się w Krakowie.

Balkon w domu Nr. 30 w Rynku głównym, (dawniej własność Helclów) w dniu 14 b. m. zrewidowany został przez komisyę budowniczą i części grożące spadnięciem przez straż ogniową zostały usunięte. Wskutek wypadku tego Magistrat m. Krakowa na posiedzeniu dzisiejszem uchwalił rozporządzenie zrewidowania wszystkich balkonów, konsol, zewnątrz wiszących ozdób i facyat—a zarazem uchwalił, ażeby wszelkie ozdoby facyat były silnie z murem zaankrowane.

Onegdaj przymaszerował do Krakowa pułk rezerwowy 56 z Wadowic na ćwiczenia. Przenocowawszy w marszu z Wadowic w Brzeźnicy wyruszył ów pułk (dwa bataliony) ku Krakowowi a po drodze manewrował. Snać za forsowne były te manewra, a żołnierze nadto spodziewając się rychło dostać do Krakowa, wyruszyli z Brzeźnicy nawet bez śniadania; to też po drodze zostawali ciągle, a przybywszy do miasta padali ze znużenia całemi szeregami; jeden zaś żołnierz już w koszarach, legł nieżywy a nadto trzej inni umarli na zapalenie mózgu. Nie wiemy czemu to przypisać, czy zbyt wielkiemu forsowaniu żołnierza, czy też że słabszą już jest teraz nasza generacya wiejska, boć to na kilku zagonach — dzięki parcelacyi — trudno dobrze się wyżywić, gdy i zarobku nie ma. Aleć i komenda powinna wiedzieć jaki materyał ma w ręku i nie łamać go nieoględnie przed czasem.

Wczoraj o godzinie 5½ wieczorem, gdy ludzie wracali z nieszporów, wytoczyła się z jednego z najobrzydliwszych i najordynarniejszych szynków przy ulicy Mikołajskiej pod Nrem 4, jakaś obszarpana kobieta i obaliwszy się zaraz na trotuar, stoczyła się do rynsztoku. Po fizyonomii jej i odzieży, poznać było można, że to pijaczka; nieszczęśliwa musiała sobie dobrze dogodzić w szynku pod Nrem 4, skoro już kroku dalej nie mogła zrobić. Walczyła też dość długo z sobą żeby się dźwignąć, wyprawiała rozmaite gimnastyczne zwroty całem ciałem, ale gdy nikt jej nie przyszedł na pomoc — bo nie chciał się dotknąć brudnej pijaczki — leżała dość długo w poprzek trotuaru, aż wreszcie zabrał ją policyant i zawiózł *fiakrem* do aresztu. Ukarzą tam babę... więzieniem, a za dni kilka powtórzy się znowu ta scena. A szynkarz? Słyszeliśmy niejednokrotnie oświadczenia urzędowe, że w Krakowie nie wydaje się żadnych nowych konsensów. Ale czy nie należałoby kasować te, których posiadacze nadużywają prawa rozpajania ludzi? Kara 5 czy 10 guldenów jest niczem i nie zapobieży złemu, bo na karę złożą się niebawem pijacy a złe pozostanie złem demoralizującem.

Z artystów należących do składu truppy krakowskiej, powrócili wczoraj z Pawłowska: pani Hoffmanowa, oraz panowie: Szymański, Arwin i Feliksiewicz.

Edward Reingruber, strażnik kąpielowy miejski w dniu 14 b. m. uratował dwóch chłopców, którzy tonęli w Wiśle.

Ofiara fanatyzmu. Z Gorlic piszą do „Gazety Narodowej“: Przed trzema laty pojął żyd tutejszy J. K. zagorzały fanatyk piękną, młodą żydówkę. Ona, nieco wolnomyślniejsza, płakała w dzień ślubu gorzko nad utratą pięknych bujnych włosów. (Zwyczaj obcinania ich u młodych mężatek istnieje jak wiadomo dotąd jeszcze u żydów hasydów). Młode małżeństwo nie żyło w zgodzie, głównie dla tego, że fanatyczny małżonek nie mógł spokojnie przypatrywać się, jak żona hołdowała niektórym nowościom i porzucała przesądy. Nie lękała się nawet groźby rozwodu i w końcu postanowiła... zrzucić niewygodną „bindę“ a przywdziać natomiast piękną perukę. Tak tedy gdy mąż bawił u cudownego rabina w B..., ona udała się do fryzyera i zamówiła najmodniejszą perukę. Mąż po tygodniu wrócił do domu, a gdy nie zdołał w żaden sposób nawrócić żony na drogę uszanowania starych zwyczajów, zamknął się w sobie i wyczekiwał momentu, w którym fryzyer przyjdzie z peruką. Miała się rozegrać wielka scena— i rzeczywiście rozegrała się tragicznie. Działo się to przed kilku dniami. Gdy fryzyer przyszedł po kilkunastu dniach nie zastał żydówki, zwrócił się do jej męża, oddał perukę i zażądał 30 złr. Żyd zrobił zrazu kwaśną minę, ale dał pieniądze. Za powrotem żony wybuchła długo tajona wściekłość. Rzucił się na nią jak tygrys, począł bić, wreszcie schwycił perukę i wrzucił do ognia. Ona także rozdrażniona do najwyższego stopnia, porwała jego szabasową sobolową czapkę i również do ognia wrzuciła. Wtedy żyd bez namysłu uderzył żonę tak silnie pięścią, że ta upadłszy natychmiast skonała. Fanatyk ten został aresztowany i odstawiony do sądu.

Galicya liczy 5.963 gmin katastranych.

W Czerniowcach toczył się przed sądem przysięgłych proces przeciw Eliaszowi i Salomonowi Luttingerom o milionowe oszustwa. Sąd uwolnił jednak obydwóch oskarżonych od zbrodni oszustwa, a uznawszy ich winnymi jedynie lekkomyślnej *krydy* skazał na 6 i 8 miesięczne więzienie.

Nowy naczelnik żandarmów w Warszawie hr. Kutaisow piastował poprzednio godność fligieladjutanta i był delegowany do śledztwa w sprawach antisemickich zaburzeń w Rosyi.

Nowe powstanie! Do jednego z pism poznańskich donoszą z Warszawy, że fabryka zapałek na *Woli* puściła niedawno w kurs paczki podłużne z naklejanemi, jak zwykle, anonsami, w których reklamowała swój wyrób. Rzecz najniewinniejsza w świecie i tylko tradycya *Woli* i czysto anonsowy styl wierszyka wywołał prawdziwą burzę. Poeta fabryczny użył kilka zwrotów „niebłagonadieżnych“, pisząc między innemi, że wyrób krajowych zapałek stanie się głośnym od czasu „powstania“ na Woli wielkiego „ognia“. Ogień był potrzebny owemu poecie dla rymu, policya jednak w szpiegowskich zapałach wyraz „powstanie“ zrozumiała w znaczeniu buntu, tembardziej, że *powstanie* to miało być połączone z *ogniem!* Jeden egzemplarz pudełek złożono w kancellaryi, jako corpus delicti i rozpoczęto rewizyę drobnych i dużych sklepów i kramików, aresztując zapałki. Wkrótce cała sala w biurze policyi została zapełniona pudełkami, które hurtownie zwożono ze wszystkich stron miasta. Śród drobnych handlarzy żydowskich powstał alarm, kramy ich przetrząśnięto od góry do dołu, grożąc surową odpowiedzialnością. Naturalnie wkrótce musiano się przekonać, że z myszy zrobiono słonia. Że jednak wiele osób na tej operacyi policyjnej poniosło mniejsze lub większe straty, wydano więc rozporządzenie, wzbraniające drukarniom i litografiom drukować jakiekolwiekbądź anonse bez cenzury. W gorliwości poddano cenzurze nawet kartki wizytowe. Dziś więc ani jeden wyraz nawet na pudełku z szuwaksem za trzy grosze nie może być drukowany, jeżeli cenzura policyjna nie wydała na to pozwolenia!

O wybuchu w Grodnie korespondent „Gazety Warszawskiej“ podaje następne szczegóły: Naprzeciw rynku, sklepów i bulwaru, przy ulicy dawniej nazywanej Brygidzką, znajduje się na jednym rogu kolosalny kościół gotycki, dawniej należący do Jezuitów, obecnie Farny, na drugim zaś rogu dosyć wielka dawnej budowy kamienica, cała zajęta na mieszkania żydów, tudzież rozmaite ich sklepy i sklepiki. Wewnątrz tej kamienicy, z żydowskiego składu żelaza d. 9 b. m. nastąpił ogromny wybuch podobno prochu i dynamitu. Skutkiem tego dom w ruinie, a w kościele z jednej strony wyleciały wszystkie okna, częścią zaś nawet ściany i dach choć bardzo wysoki, doznały uszkodzenia. Z rozszarpanego wnętrza domu kawały i kawałki muru na wszystkie strony rzęsisto się rozlatywały nizko i wysoko, szarpiąc co się nadarzyło. Od tej eksplozyi daleko w drugim końcu rynku przy wielkim kościele i ogrodzie po-Bernadyńskim znaleziono części nóg, rąk, głów i tułowiów ludzkich. Na razie przy ogólnym przestrachu, naliczono 9 ofiar rozszarpanych, prócz pokaleczonych i zabitych. Zuchwały przechowywacz materyałów wybuchających, natychmiast unikając odpowiedzialności zemknął. Policya, oraz dowódca obozujący w okolicy, pilnie i energicznie dochodzą początku i końca nieszczęsnej spekulacyi, ale nitka mająca doprowadzić do kłębka, wciąż jeszcze się wymyka.

Mielizna. Rzeka Dźwina, około miasta Wieliżu, przez które przepływa, wyschła w skutek wielkich upałów do tego stopnia, że w wielu miejscach można ją przejść suchą nogą. Według zdania ludzi w wieku podeszłym, zdarza się ten fenomen raz na lat dziesięć.

Kradzież w Peszcie. W nocy z 14 na 15 b. m. włamali się złodzieje, do mieszkania hr. Andrassego - Gyula w Peszcie i skradli znaczną ilość przedmiotów złotych i srebrnych. Przyczem zabrali także ordery.

Zakłady naukowe na Litwie. „Praw. wiestnik“ donosi, że w Homlu (gub. mohylewska) otwarto progimnazyum żeńskie; w Dynaburgu zaś (gub. witebska) progimnazym żeńskie przekształconem zostało na gimnazyum siedmioklasowe.

Książe Wiktor-Napoleon przed paru dniami opuścił Paryż, udając się wraz ze swym ojcem do Prangins, zkąd po dwudniowym pobycie uda się do zamku Moncalieri (w Piemoncie) gdzie mieszka księżniczka Klotylda jego matka. Przed swym wyjazdem stawił się młody książe Wiktor przed komisyą poborową, a w październiku wejdzie do jednego z pułków artyleryi jako wolontariusz.

Przedstawiciel mikada, wysłany na mającą odbyć się wkrótce koronacyę carską w Moskwie, książe Arisugawa-no-Mia, marszałek armii japońskiej, w dniu 18 czerwca wyjechał z Jokohama na parostatku kompanii „Messageries Maritimes“ i w tych dniach ma przybyć do Petersburga. Księciu towarzyszy świta złożona z 14 osób, urzędników różnych ministeryów i p. Chajasi, głównego lekarza armii terytoryalnej.

Wiadomości policyjne. — Aresztowano: Kochańskie-Atoniego, za uczestnictwo w kradzieży. Wanata Jana, za kradzież pieniędzy z budki na galarze. Skradzione pieniądze odebrano i poszkodowanemu oddano. Knapczykównę Maryannę służącą, za kradzież bielizny. Remera Berla, za kradzież. Fibrycha Franciszka za kradzież. Wawrzeczko Katarzynę i Schlegal Hanę ukarano policyjnie za krzyki nocne przy ulicy Lubicz. Palusa Baltazara i Krotochwilę Piotra, pociągnięto do odpowiedzialności, za kąpanie się w Wiśle dnia 15 b. m. w miejscu zakazanem. — 21 osób za włóczęgostwo nocne i 11 osób za pijaństwo.

Kalendarzyk. Jutro: *Śtych Anastazego, Jacka i Mirona.* W Piątek: *św. Heleny, Bronisławy i Agapita.*

Przegląd polityczny.

Konwencya militarna angielsko-turecka nie została jeszcze zawartą ani też sułtan nie podpisał jeszcze proklamacyi ogłaszającej Arabiego rokoszaninem. Natomiast jednak miał Arabi według dzisiejszego telegramu uzyskać od zgromadzenia ulemów dekret usuwający sułtana od władzy i powołujący na jego miejsce szeryfa (?) Mekki. Jeżeli prawdziwemi są te doniesienia, to zaznaczałyby one nowe dla Egyptu i Turcyi niebezpieczne stadyum rozwoju sprawy, bo wojną domową, z której, rozumie się, nie kto inny tylko nieprzyjaciele Turcyi by zyskali. Za słabe ma siły Arabi, iżby przemocą Anglii i naruszonego w swych prawach sułtana nie został zgnieciony, a rola, jaka kiedyś przypadła i dzielnie przeprowadzoną została przez Midhata, nie może się udać na ziemi egypskiej, choćby Arabi chciał jaknajgorliwiej naśladować Midhata a nawet słuchał jego odległych wskazówek. Należy więc czekać potwierdzenia tej wiadomości.

Gdy tymczasem już wszystkie niemal wojska angielskie zebrały się pod Aleksandryą a przybył także wódz angielski Wolles ley rozpocznie się niebawem krwawa akcya na brzegach egypskich. Angielska pozycya zamkniętą jest zupełnie od strony lądu przez Arabiego a nadto wojska egypskie w sile 2000 ludzi opanowały Izmaiłę, miasto położone w środku linii kanału suezkiego. Położenie więc anglików nie jest korzystne zwłaszcza, że niebawem zacznie już Nil występować z brzegów, co utrudni ogromnie operacyę.

Wiedeński korespondent „Morning-Post,“ miał mieć z ks. Bismarckiem rozmowę. Żelazny książę powiedział korespondentowi, że musi prowadzić pokojową politykę, bo Niemcy znajdują się w ręku żydów i kobiet; pierwsi dla interesów nie życzą sobie wojny a kobiety nie życzą sobie jej dla mężów i synów. Gotówby ktoś uwierzyć korespondentowi, że książę żelazny siedzi pod pantoflem kobiet lub w kieszeni żydów niemieckich, gdyby nareszcie kanclerz nie był powiedział, że Niemcy jak każde inne państwo, mogą być mimo to *wciągnięte* do wojny. A wiemy jak się to łatwo dać do wojny *wciągnąć*.

Nowy francuzki gabinet przygotowuje zwykły cyrkularz, w którym przychodzący do steru państwa ministrowie wyłuszczają swoje zapatrywanie na politykę zagraniczną. Cyrkularz ten, jak donoszą z Paryża do „Pol. Correspondenz“ ma zawierać ogólne wskazówki dla przedstawicieli Francyi za granicą co do zachowania się w sprawie egypskiej, mianowicie ma na to kłaść nacisk, że Francya należy do koncertu europejskiego, że więc agenci Francyi nie mogą się uchylać od tej sprawy i nie unikać jej, lecz zachowywać rezerwę i składać swojemu rządowi wyczerpujące relacye.

„Ruś“ p. Aksakowa, mówiąc o sprawach egypskich tak się wyraża: „Nie mamy powodu troszczyć się o interesa Niemiec i jej sprzymierzeńców bardziej niż o interesa Anglii. Nie potrzebujemy trzymać się polityki innych mocarstw, gdyż nas obchodzą tylko interesa Rosyi. Nie ulega wątpliwości, że środek ciężkości kwestyi Wschodniej przeniesiony został z Bosforu na kanał Sueski, z Konstantynopola i z Turcyi europejskiej na brzegi północne Afryki i do Azyi Mniejszej. W takim stanie rzeczy, jeżeli Austro-Węgry, z pomocą Niemiec zechcą zastąpić Turcyę na Bosforze i w Konstantynopolu, —Rosya powinna energicznie poprzeć wszelką kombinacyę polityczną mogącą zapobiedz urzeczywistnieniu tego projektu. *Naszym celem może i powinien być tylko Bosfor. Musimy koniecznie posiadać Bosfor* i nie dopuścić żeby kiedykolwiek półwysep bałkański stał się własnością Austryi. W interesie swoim własnym i w interesie słowian bałkańskich powinniśmy korzystać z wszelkich zmian zachodzących w Turcyi, z wszelkich kłopotów i osłabień tego mocarstwa. Ktokolwiek będzie gotów dopomódz nam do dopięcia takiego celu, ten stanie się naszym sprzymierzeńcem, czy nim będą Niemcy, czy Anglia lub też sama Turcya (sic), wszystko to nam jedno. Dla nas dziś Bosfor jest daleko ważniejszym niż kanał Sueski.“

Jakby w intencyi tego artykułu, według którego samaż Turcya przeciw sobie byłaby najlepszym dla Rosyi sprzymierzeńcem, zamieszcza „Nowoje Wremia“ telegram z Londynu w którym jest mowa o możliwości zawarcia przymierza między Rosyą i Turcyą przeciw Anglii i o zajęciu kilku prowincyj tureckich przez wojska rosyjskie dla bronienia ich od napaści Anglii. Z tego też powodu i w angielskiej prasie dostrzedz można zaniepokojenie a „Standard“ posuwa się tak dalece, iż utrzymuje na zasadzie jakoby wiarogodnych wiadomości z Petersburga, że jenerałowie Hurko i ks. Dondukow-Korsakow otrzymali rozkaz mieć w pogotowiu wojska, aby mogły być zaraz wysłane do Konstantynopola w razie starcia między Turcyą i Anglią.

Telegramy „Gazety Krakowskiej.“

Cieszyn 16 sierpnia. Wczoraj umarł Miarka. Pogrzeb odbędzie się we czwartek po południu. Szczegóły przeszlę listownie.

Petersburg 16 sierpnia. Dziennik urzędowy zaprzecza pogłosce, jakoby rząd rosyjski darował Porcie tegoroczną ratę za odszkodowanie kosztów wojennych; według dosłownego brzmienia konwencyi, zobowiązała się Porta do płacenia tych rat dopiero od 1883 r.

Londyn 16 sierpnia. Izba niższa odrzuciła postawiony przez Bartletta wniosek udzielenia rządowi nagany z powodu polityki egypskiej; w toku rozpraw oświadczył Dilke, że stosunki z Niemcami i Austro-Węgrami nigdy nie były bardziej przyjazne jak obecnie, że Niemcy popierają gorąco politykę angielską, za co Anglia jest im bardzo wdzięczną; pogłoska jakoby Dilke szukał przymierza z Francyą przeciw Niemcom, jest całkiem bezpodstawną; Anglia nie jest zupełnie zazdrosną z powodu wpływu Niemiec w Konstantynopolu. Wskutek wniosku rządu, usunięto bill tunelu pod kanałem z porządku dziennego.

Dilke oświadczył, że dotychczas nie zawarto żadnej konwencyi z Turcyą, oświadczył dalej, że Lesseps, jako przewodniczący rady zawiadowczej Towarzystwa żeglugi kanału suezkiego nie posiada żadnych innych szczególnych prerogatyw oprócz rozstrzygającego głosu przy głosowaniu rady zawiadowczej; Ashley oświadczył, że rząd postanowił częściowe przywrócenie Cetywaya na tron z pewnemi zastrzeżeniami ze względu na bezpieczeństwo (oklaski); naczelnikom, którzy nie będą chcieli podlegać Cetywayowi, wydzielony zostanie pewien obszar; rezydent angielski ma mieszkać w kraju zulów; dawniejszy system wojskowy nie będzie przywrócony, żaden okrąg kraju zulów nie zostanie wcielony. O tych postanowieniach uwiadomił Chamberlain Cetywaya.

W izbie wyższej oświadczył Granville, że wskutek paniki między europejczykami w Bengazi w Trypolis wysłał rząd okręt wojenny. do Bengazi i udzielił Dufferinowi instrukcyę, ażeby się porozumiał z Portą i kolegami. Rząd zniósł się już w tej mierze z Francyą, Austryą i Włochami a relacye ich nie są bynajmniej tego rodzaju, iżby się o bezpieczeństwo europejczyków obawiać miano; Austro-Węgry i Francya zgodziły się jednak na środki bezpieczeństwa zarządzone przez Anglię. Okólnik *walisa* Tripolisu do konsulów uspokoił — jak się zdaje — europejczyków.

Londyn 16 sierpnia. Trzy tysiące wojska rozmaitej broni, udaje się ztąd w piątek do Malty i Cypru, ażeby służyć jako rezerwa dla korpusu ekspedycyjnego. „Times“ mniema, że Dufferin zażąda wkrótce, aby Porta przyjęła natychmiast angielskie warunki co do kooperacyi, inaczej zerwie Dufferin układy.

Londyn 16 sierpnia. Wczoraj odpłynęła reszta oddziałów wojska przeznaczonego do Egiptu; krąży pogłoska, że Kimberley zapowie w izbie wyższej, że rząd zamierza na nowo osadzić Cetywaja na tronie zulów. Posterunki angielskie pod Meksem wskutek doniesienia, że w sąsiedztwie oprócz beduinów, znajduje się regularne wojsko egypskie, zostały wczoraj wzmocnione; pułkownik Gerard przedsięwziął z dobrym skutkiem rekonesanse pozycyi nieprzyjacielskiej.

Konstantynopol 15 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi przystąpił pełnomocnik francuzki do wniosku Włoch co do kanału suezkiego, zastrzegając swobodę działania co do sposobu wykonania tego wniosku. Wniosek Corti'ego, ażeby komendanci eskadr względnie okrętów, otrzymali od rządów swoich zlecenie porozumienia się co do owego sposobu wykonania, przyjęty został jednogłośnie.

Aleksandrya 16 sierpnia. Z powodu święta Bajramu odbyło się u Khedywa przyjęcie nieoficyalne, na którem znajdował się Seymour i Adye. Według niesprawdzonych dotąd wieści miał Arabi pasza na zgromadzeniu ulemów, które się miało odbyć przeszłej niedzieli, wyjednać dwa dekreta strącające sułtana z tronu a mianujące w jego miejsce szeryfa z Mekki.

Aleksandrya 16 sierpnia. Naczelny wódz Wolseley przybył tu wczoraj wieczór.

Kursa telegraficzne z d. 16 sierpnia 1882.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 77·—. Renta srebrna 77·65. Renta złota 95·35. Renta złota węgierska 119·75. Losy z r. 1860 130·25. Akcye banku narodowego 825·—. Akcye kredyt. 317·50. Londyn 119·50. Napoleony 9·51. Lombardy 146·25. Losy z roku 1864 173·25. Akcye kolei Karola Ludw. 323·75. Akcye Lwow. Czerniow. 172·50. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 164·75. Akcye Anglo-Banku 119·75. Oblig. indem. galicyjsk. 99·60. Losy prem. węgierskie 118·75. Akcye kolei Kosz. Bogum. 150·—. Akc. kolei półn. zachod·austr. 213·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·20. Marki 58·40. Ruble 119·12. 4% List. zast. Gal. Zakł· Kred. Ziem. 102·—. 5% Renta pap. 92·90.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Zakład wychowawczo-naukowy żeński Maryi Serwatowskiej

w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8. w domu pod „Zającem“.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że **kurs nauk rozpoczynam z dniem 1 września b. r. Wpisy rozpoczną się z dniem 24 sierpnia b. r.** Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam.

M. Serwatowska,
przełożona Zakładu.

760 3-9



WACŁAW GŁOWACKI

JUBILER

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej,
poleca swój

SKŁAD TOWARÓW ZŁOTYCH, SREBRNYCH I RÓŻNYCH KOSZTOWNOŚCI

po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reparacye.

Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. 750 4-?

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20

WYRABIA

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 c. niepleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi. 680 3

KUPUJ

Losy wystawy Tryesteńskiej po 50 cnt.

Promesy na losy 1864 r. po 4 złr. 50 ct. Ciągnienie 1 Września.

Losy złotej i srebrnej lot. Marienbadz. po 50 ct.

Losy między-narod. wystawy obrazów w Wieniu po 1 złr.

Promessy na losy kredyt. Ziemskie po 1 złr. 50 cnt. Ciągnienie 15 Sierpnia.

w Kantorze wymiany
KURNATOWSKI & Comp. Kraków, Rynek Nr 17. 742 13

Mieszkanie moje wraz **z pensyonatem męskim** przeniosłem do domu pod Nrem 26 przy ulicy **Mikołajskiej**, II. piętro.

771 1-6 *Ryszard Wilson.*

Najtańsza Podróż DO AMERYKI

na sławnych, elegancko i wygodnie urządzonych parowcach linii

ANDNOR via GLASOW
Expedycya każdego poniedziałku i wtorku.

Prospekta w polskim języku, jako też mapy kraju i kolei żelaznych wydają się bezpłatnie.

Na zapytania udziela się odpowiedzi w języku polskim.

Bilety wydaje 768 2-9

M. FLATAU, jen. pełnomocnik w **Hamburgu**, *Admiralität str. 12.*

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Niezawodny płyn
na

ODGNIOTKI

u E. RADLERA aptekarza
pod „Złotą Głową“
w KRAKOWIE.

Pedzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym

Cena 50 ct. 650 12-

Uznany za najlepszy

ze wszystkich toaletowych pudrów jest nowo wynaleziony

Łabędzi Puder

który trzyma się ciała zupełnie niewidzialnie, a czyni płeć świeżą, jak róża.

Prawdziwy wyrób jest na składzie **w Krakowie** u panów **M. Döninga i Józefa Rudnickiego.** 752 2-2

ZĘBY SZTUCZNE,

całe szczęki przednie trzonowe, jako też i pojedyncze wykonuję według **najnowszej Amerykańskiej metody w kauczuku i metalu**, ręcząc za trwałość i znakomite wykonanie. Ceny przystępne.

Zamówienia dla obcych przejeżdżających w kilku godzinach się uskutecznia. 743 8-

S. Zorn, Dentysta-technik
Mieszka przy ul. Grodzkiej L. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego w Krakowie.

L. 23,628.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo adaptacyi koszar i budowę magazynu dla obrony krajowej w domu pod L. 143 dz. IV. / 57 ul. Karmelicka odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1882 r. w gmachu Magistratu, w biurze Budownictwa miejskiego o godz. 12 w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 1,500 złr. w. a.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w budownictwie miejskiem, gdzie i warunki licytacyi przejrzeć można. 767 2-2

Kraków, dnia 8 sierpnia 1882.

25 lat istniejące

BIURO NAUCZYCIELEK

HELENY NOWOLECKIEJ
Kraków, ul. Wiślna l. 9.

Ułatwia wybór żądanych Nauczycielek i Nauczycieli — posiadających odpowiednią kwalifikacyą, tak pod względem nauk szkolnych, jak również i dokładnej znajomości języków obcych oraz muzyki, śpiewu i rysunków, tudzież — poleca *Wychowawczynie*, Bony — polki i cudzoziemki.

Na czas wakacyj są do umieszczenia osoby wykształcone, posiadające muzykę wyższą i języki obce.

Zlecenia w tym zakresie, załatwiane są przez korespondencyę lub za osobistem porozumieniem. 689 14-

WILHELM FENZ

w Krakowie,
poleca wielki wybór świeżych i najmodniejszych

GUZIKÓW

czarnych i fantazyjnych we wszystkich odcieniach. 729(10-?)

! Ważne dla Pań !!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że przyjmuję do roboty wszelkiego rodzaju stroje damskie, jakoto: **kapelusze, negliżyki, suknie, okrycia**, w ogóle wszystkie roboty, wchodzące w zakres damskiej toalety **po cenach najumiarkowańszych**; wszelkie zamówienia na prowincyę wykonywam na czas oznaczony punktualnie. Przytem udzielam za stosownem wynagrodzeniem **lekcye kroju sukien** według najnowszej metody.

Zamiejscowe Panie i Panny, życzące uczyć się kroju sukien i różnych robót mogą mieć u mnie za umówioną cenę stół i stancyę. Z uszanowaniem

J. Wójcicka, (706 19-?)
Kraków, ulica Szewska, Nr. 4, I piętro wschody frontowe.

L. 22653.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

MAGISTRAT stoł. król. miasta Krakowa

podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kuchni i pralni oraz adaptacyi budynku dla starców i kalek w domu pod l. 12 i 13 dz. VI./8 ulica Lubicz, w tak zwanym Ogrodzie Angielskim odbędzie się w dniu **18 sierpnia 1882 r.** w gmachu Magistratu w biurze Budownictwa miejskiego o godz. 12 w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 170 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w budownictwie miejskim, gdzie i warunki licytacyjne przejrzeć można. 766 2-2

Kraków d. 8 sierpnia 1882.

Wróciłem z podróży i ordynuję, jak dawniej. 763 3-3

Ażeby się odróżnić od osób nie posiadających kwalifikacyi, mianować się odtąd będę

lekarzem-dentystą

Jan Dłużyński
przy ulicy Floryańskiej l. 12.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że podejmuję się

Malowania Obrazów Religijnych,

CHORĄGWI KOŚCIELNYCH
tudzież
restaurowania wszelkich starych obrazów.

Pracując w zawodzie artystyczno-malarskim od 25 lat i zjednawszy sobie w ciągu tego czasu powszechne uznanie, zapewnić mogę, że powierzone mi roboty wykonywam według wszelkich wymogów sztuki i za umiarkowaną cenę. Z szacunkiem

Stanisław Bryniarski,
artysta-malarz. 770 2-?
Kraków, klasztor XX. Augustyanów, Nr. 7.

Ważne dla

Rodziców i Opiekunów

Mam zaszczyt uwiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, że na następny rok szkolny, przyjmuję na stół, stancyę oraz według życzenia i korepetecyę uczniów szkół średnich pod dozorem słuchacza filozofii, i troskliwą opiekę nauczycielską. — *Cena przystępna według umowy od 12 złr. do 18 złr. miesięcznie.* — Wiadomość przy **ulicy Garbarskiej l. 10, na I-szem piętrze,** listownie pod adresą **L. Zwierzynowa.**
741 10-?

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 16 Sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	118 50	119 75
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 -
Półimperyał ros.	9 75	9 90
Dukat ważny	5 55	5 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —

Listy zastawne i obligacye.

	płacą	żądają
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	99 —	100 50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	91 —	93 —
5% „ „ „ „ „	100 —	101 50
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	101 —	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	98 50	100 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	101 —	103 —
5% „ „ „ 100 złr.	98 —	100 —
5½% Z. kred. w Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
6% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
7% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	322 —	326 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	171 —	175 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	315 —	325 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	19 —	21 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	23 —	26 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 —	100 25
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 50	88 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 13 Sierpnia.

Obligi długu państwa.

		płacą	żądają
4·2 % Renta pap. 100 złr.		77 05	77 75
4·2 % „ srebrna 100 złr.		77 65	77 80
4% „ złota 100 złr.		95 40	95 55
5% „ pap. 100 złr.		92 95	93 10
4% „ złota węgierska 100 złr.		88 50	88 65
5% „ papierowa 100 złr.		87 05	87 25
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.		95 50	96 —

Akcye bankowe.

		płacą	żądają
Anglo-austr.	120 złr.	118 75	119 25
Boden-Credit	200 „	229 50	230 50
Kredyt. dla h. i. p.	140 „	316 10	316 40
Kredyt. węg.	200 „	320 75	323 —
Niższo-Austr.	500 „	870 —	880 —
Hipoteczne galic.	200 „	— —	— —
Austro-węgierskie	500 „	825 —	826 —
Unionbank	100 „	124 30	124 50
Verkehrsbank	140 „	146 —	146 50
Bankverein	100 „	113 50	113 75
Länderbank	200 „	— —	— —

Akcye kolei.

		płacą	żądają
Albrechta	200 złr.	— —	— —
Alföldzkie	200 „	175 25	175 75
Elżbiety	210 „	212 75	213 25
Ferdynanda półn.	1000 „	27 05	27 00
Franc. Józefa	200 „	194 50	220 —
Morawsko-Szlaska	200 „	25 25	25 75
Lwowsko-Czerniow.	200 „	172 50	173 —
Aust. półn.-zachod.	200 „	212 50	213 —
Południowa	200 „	145 75	146 —
Tramwaj	200 „	222 25	222 50
Węg.-galic.	200 „	161 50	162 —
Węg. półn.-wschod.	200 „	164 50	164 75
Węg. zachod.	200 „	167 —	167 50

Listy zastawne.

		płacą	żądają
5% Bodencredit	100 złr.	119 75	120 15
5% „ 33 lat	100 „	100 75	101 25
5% Austro-węgierskie		100 90	101 —

Obligi pierwszeństwa.

		płacą	żądają
Albrechta	300 złr. sr. za 100	95 50	96 —
Alföldzkie	200 „ „	97 25	97 75
Gratzkoflach.	150 „ „	— —	— —
Elżbiety	— „ „	99 75	100 —
„ 1870	200 „ „	100 —	100 25
„ 1872	200 „ „	100 25	100 75
„ 1873	200 „ „	102 —	102 25
Ferd. półn.		106 —	— —
„ 1872	300 złr. sr. za 100	100 60	100 75
„ 1876	100 złr. sr. „	95 —	95 25
Gal. Kar. Lud. 1881	300 złr. sr. za 100	100 75	101 25
Lwow.-Czern. 1865	300 „ „	94 50	95 —
„ 1867	300 „ „	100 20	100 40
„ 1868	300 „ „	99 —	99 50
„ 1872	300 „ „	94 —	— —
Rudolfa	300 „ „	101 —	101 25
„ 1869	300 „ „	100 70	101 20
„ 1872	300 „ „	100 70	101 20
Siedmiogrodzkie	200 „ „	— —	— —

Papiery loteryjne.

		płacą	żądają
3% Bodencredit	100 złr.	100 25	100 50
4% Cisańskie	100 „	110 80	110 —
3% Serbskie	100 fr.	— —	— —
3% Tureckie	400 „	24 40	24 70
5% Reg. Dnnaju	100 złr.	114 —	114 50
4% Żeglugi Dunaju	100 „	209 —	110 —
4% Tryest	100 „	127 —	127 50
4% Tryest	50 „	— —	63 50
4% 1854 Losy	250 „	120 —	120 50
4% 1860 Losy	500 „	130 25	130 75
„ „ „	100 „	135 —	136 —
Losy 1864	100 „	172 75	173 25
Węgierskie	100 „	— —	— —
M. Wiednia	100 „	125 75	126 25
Kredytowe	100 „	179 —	179 25
Klary	40 „	42 25	42 55
M. Insbruku	20 „	23 50	24 —
Keglewicz	10 „	19 —	— —
M. Krakowa	20 „	20 —	20 25
M. Lublany	20 „	23 50	24 —
M. Budy	40 „	38 50	39 —
Palfy	40 „	39 —	39 50
Rudolfa	10 „	20 75	— —
Salm	40 „	52 —	53 —
M. Salzburgu	20 „	24 —	25 —
St. Genois	40 „	46 50	47 —
M. Stanisławowa	20 „	24 25	25 —
Waldstein	20 „	28 50	29 50
Windiszgrätz	20 „	38 75	39 25
Losy użytkowe 3% Bedencredit	„	30 —	31 —

Wydawca Emil Szwarc. Druk Wł. L. Anczyca i Sp. Odpowiedzialny Redaktor Jan Gadowski.